

Niezlomny syn puławskiej ziemi pochowany w Panteonie na warszawskich Powązkach

Pomagał ratować Żydów, za co zapłacił najwyższą cenę. Jego szczątki, bo ciała zamordowanego Stanisława Stankiewicza nigdy nie przekazano rodzinie, odnaleziono po kilku latach. Dopiero teraz, w marcu odbył się jego oficjalny pogrzeb państwowy na warszawskich „Powązkach”.

Czekałem na ten dzień prawie 77 lat

- Porwali mi Ojca w moje 17. urodziny. Nigdy więcej już Go nie widziałem ani żywego, ani martwego. Całe moje dorosłe życie czekałem na odnalezieniu szczątków Jego ciała. A dziś zrobili to pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, z panem prof. Krzysztofem Szwaagrzykiem na czele. Dziękuję im bardzo z całego serca - tak w maju 2021 r. w rozmowie telefonicznej powiedział mi pan Tadeusz Stankiewicz z podwarszawskiego Milanówka (rocznik 1930), syn Stanisława Stankiewicza, kiedy to podczas prac ekshumacyjnych na terenie kwatery „C” Cmentarza Wojskowego w Warszawie odkryte zostały szczątki ciała jego ojca. W dzień uroczystego pogrzebu, tuż po zakończeniu ceremonii na Powązkach, schorowany i bardzo wzruszony pan Tadeusz rzekł ściszym głosem:

- Czekałem na ten dzień prawie 77 lat. Dziękuję Bogu i Matce Przenajświętszej, że dożyłem - po czym wyjął święty obrazek z wizerunkiem ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy i przytulił go do swojej piersi.

Stanisław Stankiewicz „Sośniak”, „Dąb”, „Kornik” 1903-1947

Syn kolejarza Józefa i Franciszki z Matuszewskich, urodził się 15 lutego 1903 r. w Wólce Profeckiej koło Puław (zgodnie z aktem urodzenia nr 31 parafii Włostowice). Absolwent 8-klasowego puławskiego Państwowego Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego. W lipcu 1935 r. jako eksternista poddał się egzaminowi w Państwowej Szkole dla Leśników w Cieszynie i uzyskał ocenę bardzo dobrą. Do jesieni 1937 r. pracował w leśnictwie Rudy k. Końskowoli, a potem w leśnictwie Głodno k. Opola Lub. z siedzibą w Niedźwiadzie Dużej (obecnie gmina Łaziska). To tu w czasie okupacji niemieckiej jako leśniczy przystąpił do lokalnych podziemnych struktur



W uroczystości pogrzebowej wzięła udział reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach. Stanisław Stankiewicz był absolwentem tej szkoły

Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej, w których pełnił funkcję kwatermistrza (stopnia wojskowego nie posiadał). W leśniczówce bardzo często odbywały się okresowe odprawy Komendanta Podobrodu „C” Obwodu ZWZ/AK Puławy ze swoim sztabem. Jednocześnie wraz z żoną Barbarą (z d. Dysput) i dziećmi, zaangażował się w pomoc ukrywającym się Żydom, będąc głównym jej inicjatorem. Przy ścisłej współpracy ze strukturami konspiracyjnymi stworzył możliwości i warunki do udzielenia pomocy potrzebującym. W ten sposób przeżyło holocaust sześć osób, ukrywających się w zabudowaniach leśniczówki: dwie siostry z Puław- Elena i Sabina Wolfrum, pani Dora, panna Zelig, Szlomo „Janek” Szmulewicz i Majer „Maniek” Gelbs z Opola. Rodzina Stankiewiczów udzieliła pomocy także wielu innym osobom pochodzenia żydowskiego.

Po wkroczeniu Sowieców na Lubelszczyznę, na skutek donosów okolicznych komunistów, Stanisław Stankiewicz był inwigilowany przez NKWD. Ratując się przed aresztowaniem, w sierpniu 1944 opuścił Niedźwiadę i zatrudnił się w leśnictwie Sterdyń k. Sokołowa Podlaskiego. Należał do PSL Stanisława Mikołajczyka i WiN, z tej racji współpracował z oddziałem Kazimierza Kamińskiego „Huzara”. 7 sierpnia 1947, wracając z obchodu leśnego, został napadnięty przez kilku ubranych po cywilnemu osobników. Podczas ucieczki, postrzelony w nogę został pojmany i porwany. Jak się później okazało, tego swoistego aresztowania dokonali funkcjonariusze Warszawskiego Urzędu Bezpie-

czeństwa Publicznego. Na nic się zdały starania rodziny o zwolnienie aresztowanego, poparte nawet stosownym oświadczeniem trójki uratowanych Żydów z Lublina. Zamordowany został prawdopodobnie 12 sierpnia 1947 (data wystawionego po latach świadectwa zgonu) podczas tortur w śledztwie w WUBP na warszawskiej Pradze przy ul. Sierakowskiego 7, a następnie wyrzucony z okna trzeciego piętra dla upozorowania samobójstwa. Ciało rodzina jednak nie otrzymała i nie wskazano jej też miejsca pochówku zamordowanego. Dopiero po październiku 1956 r., dzięki pomocy Franciszka Kobryńczuka (późniejszego profesora weterynarii SGGW) i świadectwu cywilnego pracownika UB, rodzinie udało się ustalić prawdopodobne miejsce pochówku w zbiorowym grobie na tzw. Łączce Cmentarza Wojskowego.

Godny pochówek bohatera po latach

Ceremonia pogrzebowa Stanisława Stankiewicza miała charakter państwowy i odbyła się z udziałem wojskowej asysty honorowej 15 marca tego roku w Warszawie. Uczestniczyli w niej m.in. prof. Krzysztof Szwaagrzyk - zastępca prezesa IPN, pełniący obowiązki dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji oraz Adam Siwek - dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Najpierw w Katedrze Polowej Wojska Polskiego została odprawiona msza święta pogrzebowa.

- Stanisław Stankiewicz pięknie realizował w swoim życiu przykazanie miłości Boga i bliźniego. Wierny ojczyźnie zaangażował się w walkę z niemieckim,

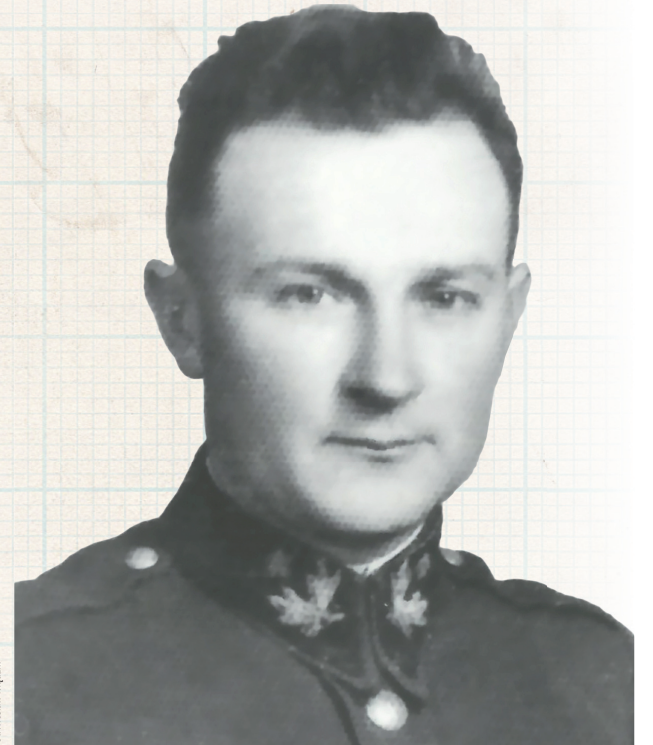
a potem sowieckim okupantem. A przy tym nie zapomniał o bliźnich, ratując Żydów przed śmiercią - podkreślił w homilii ks. płk. Januarej Wątroba z ordynariatu polowego WP.

Szczątki Stanisława Stankiewicza, żołnierza Niezlomnego, Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, pochowano w Panteonie - Mauzoleum Wyklętych-Niezlomnych na Powązkach w Warszawie.

- Nasz zespół długo prowadził prace poszukiwawcze, które zmierzały do tego, żeby odnaleźć tego wyjątkowego człowieka, wspaniałego patriotę, żołnierza Armii Krajowej, Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, żołnierza wyklętego, którego po wojnie zamordowali komuniści. Dziś mamy wyjątkowy, historyczny dzień, my pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej, ale przede wszystkim rodzina, która wreszcie, po tylu latach mogła uczestniczyć w uroczystości pogrzebowej, tej, której odmówiono Stankiewiczowi przed laty - powiedział w swoim wystąpieniu prof. Krzysztof Szwaagrzyk. Dodał, że jest to dla niego nie tylko wzruszające wydarzenie, ale także satysfakcja, bo to kolejny z tych odnalezionych żołnierzy, po których ślad miał zginąć. Z kolei dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Adam Siwek powiedział m.in.:

- Za niezwykle poświęcenie, służbę ojczyźnie i bliźnim, spotkały Stanisława Stankiewicza represje i okrutna śmierć z rąk oprawców komunistycznych. Dziś staramy się oddać mu należną cześć i przywrócić go powszechnej pamięci.

W imieniu rodziny mowę pożegnalną wygłosiła Lena Stankiewicz, wnuczka Stanisława.



Stanisław Stankiewicz
1903 - 1947

Stanisław Stankiewicz został zamordowany w wieku 44 lat



Bohater ziemi opolskiej i puławskiej został pochowany po latach z honorami na warszawskich „Powązkach”

- Jego śmierć była wielką traumą dla rodziny. Stracili w ciężkich czasach, nie tylko osobę najbliższą - ojca, męża, stracili również człowieka niezwykle szlachetnego i odważnego, który ratował również innych, w sytuacjach zagrażających śmiercią. Za te czyny cała rodzina - mój dziadek Stanisław, jego żona Barbara i ich dzieci: Tadeusz i jego siostra Barbara Dembek zostały odznaczeni przez państwo Izrael najwyższym cywilnym odznaczeniem dla cudzoziemców ratujących Żydów podczas II wojny światowej: medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. W leśniczówce Głodno, w województwie lubelskim rodzina Stankiewiczów ratowała cały świat (...)” - mówiła.

Wnuczka Stanisława Stankiewicza podziękowała wszystkim osobom zaangażowanym w proces poszukiwania szczątków dziadka i osobom, które przyczyniły się do zorganizowania uroczystości pogrzebowej. W trakcie umieszczania trumny w komorze grobowej Panteonu, wojskowa

asysta Sił Zbrojnych RP oddała salwę honorową, po czym złożono wieńce i zapalono znicze. Była m.in. wiązanka kwiatowa przekazana od rodziny uratowanego Majera Gelbsa (zm. w 2000 r.) z Nowego Jorku, którego syn Scott napisał w mailu: Choć jestem w USA, dziś moje serce było w Polsce. Ziemię puławską godnie reprezentowała delegacja I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. A. Czartoryskiego, w składzie której byli nauczyciele historii i uczniowie z poczem sztandarowym. Poprzez uczestnictwo w pogrzebie oddali hołd i cześć bohaterowi swojej szkoły, o którym wcześniej nigdy nie słyszeli. Dla młodych ludzi to była zapewne wyjątkowa, żywa lekcja historii i mam nadzieję, że zapamiętają ją na całe życie.

Niestety, w kwietniu zmarł Tadeusz Stankiewicz, syn Stanisława Stankiewicza. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 kwietnia w Warszawie.

Władysław Mądzik